

Szkodliwość fałszywych wierzeń

„Jeśli tedy zakryta jest Ewangelia nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną. W których bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym” – 2 Kor. 4:3-4.

Nie oskarżamy naszych przodków o złe intencje w tworzeniu różnych wierzeń. Z przyjemnością dostrzegamy, że każde wierzenie zawiera pewne elementy Boskiej prawdy. Stwierdzamy, że Szatan – wielki przeciwnik Boży – zastąpił wierzenia oparte na Biblii wierzeniami ludzkimi, zręcznie wszczepił różne nonsensy, „nauki diabelskie”, które są niezdrowe dla świętych i całkowicie trujące dla innych.

Prawdziwość tematowego tekstu objawia się na każdym kroku. Słowo Ewangelii zawiera dobrą nowinę, jaką było poselstwo anielskie przy narodzeniu Jezusa: Oto zwiastują wam radość wielką (Ewangelię), która będzie dla wszystkich ludzi! Ta Ewangelia radości i błogostawieństwa, Boskiej miłości i łaski dla rodzaju ludzkiego jest całkowicie zakryta dla świata. Nawet dojrzałym chrześcijanom niewiele ją dostrzegają, gdyż wierzenia ludzkich tradycji tak fałszywie przedstawiają Boga i Jego zamiary, że czynią z Ewangelii nie dobrą, lecz złą nowinę.

SZATAN OŚLEPIŁ UMYSŁY

Św. Paweł, podobnie jak inni apostołowie, przepowiedział odpadnięcie kościoła „od wiary raz świętym podanej” i szczegółowo wykazał, że będzie to wynikiem zwrócenia uwagi na „duchy zwodzące” i „nauki diabelskie”, czyli upadłych aniołów (1 Tym. 4:1; Judy 6). Tysiącami sposobów, przez media, piszące stoliki, wizje, sny itp. te upadłe zwodzące duchy narzucały swe demoniczne nauki Kościołowi Chrystusowemu. Główną treścią ich złego postępowania wydaje się być zwodzenie ludzkości w zakresie zamiarów Boga wobec niej i wypaczenie Boskiego charakteru.

Jak cudownie udane były poczynania Szatana i jego upadłych aniołów! Podczas gdy przekonywali ludzi, że byli oni oddaleni od Boga, rozpalili ogień dla przyszłych tortur ludzkości. W rzeczywistości byli oni w zażyłych stosunkach z duchownymi, biorąc udział w błędnych tłumaczeniach Biblii – szczególnie jej przypowieści i symbolicznych stwierdzeń. Stało się to faktem do tego stopnia, że chwała Boża objawiona w Jezusie dla ludzkiego zbawienia została całkowicie pomieszana i niezrozumiała dla świata.

Niewierzący często rozważają te rzeczy i mają rację. Ci, którzy mieszkają w cywilizowanych krajach, zapoznani w zakresie wierzeń, zapytują: Dlaczego Bóg stworzył nas grzesznikami, z zepsutymi skłonnościami i skazał nas na wieczne męki, a potem zesłał Jezusa, aby był Zbawicielem jedynie tych, którzy stali się świętymi, wierzącymi w pewne doktryny, które nazywają tajemnicami? Inteligentni poganie zwykle zapytują: Dlaczego Bóg uczynił taki plan, o jakim opowiadają misjonarze? Dlaczego Bóg skazał nas wszystkich na wieczne męki, a potem przedsięwziął środki jedynie dla niektórych, którzy słyszą o Jezusie, wierzą w tajemnicze, straszne i niekiedy nielogiczne wierzenia?

Czy nie jest dziś faktem, że po dziewiętnastu wiekach chrześcijaństwo zaślepione wierzeniami potwierdza oświadczenie apostoła, że „bóg tego świata” – Szatan, oślepił zmysły tych, którzy nie wierzą? Z drugiej strony wspaniała Ewangelia Chrystusa, która obecnie coraz bardziej staje się jasna dla studentów biblijnych, mogła już dawno rozjaśnić wiele serc, powodując radość i pokój przez pojednanie z Bogiem. Stwierdzenie tematowego tekstu: „Jeśli zakryta jest Ewangelia nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną” nie oznacza, że są oni zgubieni dlatego, że nie mogą widzieć Ewangelii. Biblia mówi nam wyraźnie, że wszyscy z Adamowego rodu są zgubieni przez nieposłuszeństwo. Apostoł oczywiście miał na myśli, że masy zgubionego świata nie mogą widzieć światła Ewangelii. Jest ona przed nimi zakryta. Jedynie stosunkowo niewielu z nich może je widzieć i jedynie tacy są prowadzeni duchem świętym, a oczy ich wyrozumienia zostały otworzone.

Jesteśmy Bogu wdzięczni za to, że czas, w którym dozwolone jest Szatanowi stawiać ciemność za światłość dla zwodzenia świata, jest ograniczony. Biblia przepowiada, że wkrótce Chrystus ujmie swą wielką moc. Pierwszym dziełem Jego Królestwa będzie związanie Szatana, aby więcej nie zwodził ludzi. Wtedy Zbawiciel rozpocznie swe wielkie dzieło błogostawienia ludzkości podczas tysiąca lat swego szczególnego panowania.

CO POKAZUJE STATYSTYKA WIĘZIENNA

We wszystkich współczesnych więzieniach prowadzona jest statystyka, która pokazuje, jakie nauki otrzymywali więźniowie we wczesnej swej młodości. Prawie we wszystkich przypadkach więźniowie winni najbardziej poważnych przestępstw, byli od dzieciństwa wychowywani w przeświadczeniu, że Bóg jest wielkim nieprzyjacielem swych stworzeń, który przewidział i przeznaczył większą część ludzi na wieczne tortury, oprócz garstki wybranych. Czy te wierzenia uczyniły lepszymi tych,



którzy je wyznawali? Czy one mogły natchnąć rodziców tych kryminalistów do oddania serca dla Boga? Nie! Prawie w każdym przypadku fałszywe, straszne wierzenia wprowadziły kult bojaźni zamiast miłości, zamieszanie w miejsce świętości. Czy nie dzieje się tak i dziś w większości domów tak zwanego chrześcijaństwa?

NIEMĄDRA BOJAŹŃ, MIERNE WYOBRAŻENIA

Uświadomiliśmy sobie nieco nierozsądek takiego rozumowania. Wpływ średniowiecznych wierzeń przyniósł wręcz przeciwny skutek od oczekiwanego. Człowiek z natury posiada cześć dla Boga. Może to być dostrzeżone w kształcie jego głowy, co zostało zauważone przez frenologów. Możemy to również dostrzec w fakcie, że w pogańskich krajach praktykowane jest czczenie sił wyższych. Prawdziwa znajomość Boga skłania ludzi do zbliżania się do Niego. Najwyższe zalety ich istoty znajduje wyraz w oddawaniu czci, chwaleń i uwielbieniu Boga. Przez oświecenie Biblią człowiek powinien faktycznie nauczyć się, że wszyscy są grzesznikami, że daleko odbiegają od tej wspaniałej doskonałości, jaką Bóg stworzył na początku i jaką jedynie może On uznać. Prowadzeni przez naukę Słowa Bożego mogą zrozumieć, że „zapłatą za grzech jest śmierć”, a nie wieczne męki (Rzym. 3:10-12, 6:23).

Pragnienie wiecznego życia tkwi w każdym stworzeniu, dlatego dążeniem człowieka winno być, aby zbliżyć się do swego Stworzyciela dla upewnienia się, czy jest możliwy dla niego powrót do społeczności z Bogiem i odzyskanie daru wiecznego życia. Potem powinna przyjść odpowiedź, że żadna upadła istota nie może naprawić sama siebie, lecz Bóg przygotował naprawienie przez śmierć Jezusa.

ZBAWICIEL ZDOLNY JEST ZBAWIĆ

Pokutujący, którzy usiłują żyć zgodnie z Boskimi wymaganiami, przekonują się, że jest to niemożliwe na skutek odziedziczonych niedoskonałości i dlatego winien zbliżyć się do miłosiernego Ojca Niebieskiego, aby nauczyć się, jak osiągnąć stan, jakiego pragnie jego serce. Wtedy usłyszy odpowiedź ze Słowa Bożego, że podczas gdy Bóg przygotował dla świata tysiącletni dzień restytucji, jednakże teraz jest chętny przyjąć niektóre wybrane charaktery na szczególnych warunkach. Muszą oni mieć ducha swego Mistrza, miłość do sprawiedliwości i nienawiść do nieprawości, a także posiadać lojalność wobec Boga, aby złożyć swe życie i wszystkie swe rzeczy w Jego służbie.

Tacy przez wiarę mogą być zaliczeni do wybranego Kościoła, otrzymać spłodzenie przez ducha świętego, a gdy zostaną doświadczeni przez próby i trudności zostaną poddani próbom i szlifowaniu, a ostatecznie jeśli pozos-

taną wiernymi, dostąpią przemiany natury z ziemskiej do niebieskiej, a także uczestnictwa z Chrystusem w Jego wielkim dziele błogosławienia i restaurowania ludzkości podczas Jego tysiącletniego panowania.

BŁĘDY POWODUJĄ SPRZECIW

Nasz podstępny wróg – Szatan wiedział dobrze o tym i starał się działać w opozycji. Przez ukrywanie przed ludźmi prawdziwego światła Ewangelii, odprowadził ich przez postrach od ich najlepszego przyjaciela – Wszechmogącego Boga. Od dzieciństwa mieli nadzieję uniknąć wiecznych męk, lecz gdy słabości ich upadłej natury wytwarzały pokusy na każdym kroku, wtedy modlili się o przebaczenie. Gdy grzechy rozmnożyły się, wątpliwości i strachy zyskiwały kontrolę, a w strachu przed Bogiem i bojaźni przed niesprawiedliwymi i niemiłosiernymi postanowieniami o przyszłości, które były im wmawiane od dzieciństwa, pogrążali się po samą szyję w grzechu, usiłując zapomnieć o Bogu. Niektórzy byli prowadzeni do jednych, drudzy do innych wykroczeń: gier hazardowych, pijaństwa, lekkomyślności i poszukiwania przyjemności.

Pewien kupiec opowiadał nam o swych własnych przeżyciach. Powiedział on: „Moja dobra małżonka jako metodystka mówiła mi, że z pewnością pójdę do piekła. Odpowiedziałem jej: Mario, ja wiem o tym, wiem! A gdy już tam będę, będzie tam przynajmniej jeden grzesznik, który na nie zasłużył. Podzielałem powszechny pogląd, że wszyscy oprócz świętych z pewnością spędzą wieczność w torturach. Wydawało mi się to najbardziej niesprawiedliwe, żeby Wszechmocny wykorzystał swą moc dla stworzenia nas w nieprzyjaznych warunkach, z góry przeznaczając nas na wieczne męki. Doszedłem do wniosku, że przynajmniej jedna osoba powinna na nie zasłużyć”.

Pewna bogata i szlachetna pani mówiła nam w sekrecie, że zawsze obawiała się przyszłości, wierząc niezaprzeczalnie naukom różnych wierzeń. Powiedziała ona: „Wstąpiłam do towarzystwa rozmyślnie, aby zagłuszyć myśli na religijne tematy”. Ona nie chciała przybliżyć się do Boga przedstawianego w różnych wierzeniach. Ona jedynie przyznawała Mu wielką moc i starała się o Nim zapomnieć, jednakże przez cały czas, jak sama powiedziała, była nieszczęśliwa. Jej dusza nie znalazła spokoju.

Obydwoje z tych ludzi odtąd znaleźli prawdziwego Boga, przyszli do znajomości Jego prawdziwego charakteru, jaki jest przedstawiony w Biblii, gdy jest ona właściwie zrozumiana. Oboje są szczęśliwi i gorliwi, starając się kłaść swe życie w Jego służbie, znajdując przyjemność we wszystkim, w Jego opatrności, która dopuszcza na nich doświadczenia, wiedząc, że „wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują i zostali powołani zgodnie z Jego postanowieniem”.



„POWSTAŃ BRZASKU PORANKA!”

Dzięki Bogu poranek dnia Emanuela już świta! Przynosi on światło na każdy przedmiot. Kajdany błędu i przesądów, dyplomacji i intrygi duchowieństwa są kruszone. Prawda, że niektóre mogą prowadzić do krańcowości, pomyłek i buntu przeciwko wszelkim religiom, władzom, a także prawom Boskim i ludzkim. Jest to naturalnie pomyłka. Wahadło kołysze się naturalnie do przeciwległej krańcowości i wymaga pewnego czasu do ustawienia się w centralnym punkcie.

Właściwą myślą dla nas jest ta, jaką daje nam Biblia, że wszystkie oszustwa, niewole, nasze przesady i błędy choć zostały wprowadzone przez ludzi, nie pochodzą od ludzi. Szatan stał się naszym wielkim przeciwnikiem. On jest tym, do którego czujemy szczególne oburzenie. Podobnie jak my, cała ludzkość została zaślepiona. Przykłady tego zaślepienia były bardzo częste podczas średniowiecza. Mężczyźni i kobiety błędnie rozumiejąc charakter i plan Boży, byli szczerze przekonani, gdy usiłowali naśladować, jak przypuszczali, metody Boże przez torturowanie drugich, paląc jeden drugiego na stosie itd.

Pomyłki te nie były czynione tylko przez jedną denominację, podobnie jak błędy, które prowadziły do tych pomyłek, nie były podtrzymywane jedynie przez jedno wierzenie. Prezbiterianie byli prześladowani i z kolei prześladowali drugich. Podobnie czynili episkopali, metodyści, baptyści, katolicy itp. Pomyłki tak powszechne w przeszłości nie obciążają ani denominacji, ani indywidualnych osób. W harmonii z tematowym tekstem winniśmy obciążyć nimi „boga tego świata” – Szatana.

Zamiast żywić gniew i nienawiść czy potępiać drugich za skutki nieświadomości i przesądu, radujmy się raczej i dziękujmy Bogu za to, że wreszcie nasze kajdany zostały skruszone. Przypomnijmy sobie Saula z Tarsu jako przykład tego, jak dobry człowiek zwiedziony przez przeciwnika stał się prześladowcą kościoła Chrystusowego. Gdy otrzymał przebaczenie od Boga, okazał się lojalnym sługą Króla królów. Starajmy się mieć szacunek dla drugich w naszych czasach, jako również lojalnych i miejmy nadzieję, że staną się oni również wiernymi, gdy znajdą się pod wpływem wielkiego światła z nieba, jakie obecnie przyświeca.

DLATEGO ODŁÓŻMY TO WSZYSTKO

Św. Paweł napomina nas, abyśmy chodzili jako dzieci światłości. Pan Jezus nakazuje nam, aby nasza światłość świeciła przed drugimi, abyśmy w ten sposób mogli chwalić Ojca naszego, który jest w niebie. Św. Piotr mówi, że winniśmy opowiadać cnoty tego, który nas powołał z ciemności ku cudownej swej światłości. Światło, jakie obecnie świeci na drodze Bożej Pańskiego ludu, nie jest nowym światłem. Jest ono tym samym świ-

atłem, jakie Pan Jezus i apostołowie posiadali i nim się cieszyli. Przez pewien czas było ono utracone, zagrzebane śmieciami, przesadami i błędami dziewiętnastu stuleci. Teraz, dzięki Boskiej opatrności przeszkody te zostały objawione. Wyszliśmy spod ich wpływów i przyszedliśmy do słonecznego blasku, prawdziwego światła, które oświeci każdego człowieka, jak to obiecuje Słowo Boże.

Powstaje pytanie dla każdego i dla wszystkich z nas, którzy rozpoznaliśmy źródło ciemności, w jakim znajdowaliśmy się i źródło światła, do którego przyszedliśmy: Co powinniśmy oddać Panu za wszystkie Jego dobrodziejstwa? W jaki sposób najlepiej możemy okazać naszemu łaskawemu Panu naszą ocenę Jego miłościwego charakteru, Jego prawdziwego planu zbawienia? Pismo Święte zapewnia nas, że najlepiej możemy okazać naszą miłość i lojalność przez wykorzystanie sposobności, jakie Pan nam udziela dla opowiadania o Nim i o Jego Prawdzie, która Go reprezentuje.

Nasz czas, talenty, przywileje i nasze sposobności są ograniczone. W najlepszym razie możemy uczynić bardzo mało. Jak gorliwymi winniśmy być w okazaniu Panu naszej miłości i wdzięczności! Jak wiernymi winniśmy być dla drugich w niesieniu im światła, tak jak my sami oceniamy środki, jakie Bóg używa w dostarczaniu błogosławieństwa dla nas! Jak mądrymi winniśmy być uświadamiąjąc sobie, że naszym przeciwnikiem jest sam Szatan, a nie istota nieświadoma swoich poczynań!

Nie powinniśmy okazywać swych własnych wartości, ponieważ nie mamy nic godnego pochwały. Cóż mamy, czego byśmy nie wzięli? Nie potrafimy stworzyć Boskiego planu. Możemy jedynie dzięki łasce Bożej uczyć się z niego. Dlatego opowiadając go drugim powinniśmy zawsze mieć na uwadze, że to nie jest nasz plan, lecz Boga. Gdy porównamy Boski plan zbawienia przedstawiony w Biblii z różnymi planami zbawienia prezentowanymi przez różne wierzenia chrześcijaństwa, dostrzegamy, jak jest on cudownie odmienny od nich wszystkich.

W świetle naszych dni wszyscy są zawstydzeni rzeczami, które były przedstawione przez wielkich i mądrych poprzednich stuleci. Moglibyśmy rzeczywiście mieć powód do dumy, gdybyśmy wytworzyli Boski Plan Wieków, gdyby był on naszego pomysłu. Lecz nie, jest to plan Ojca Niebieskiego, realizowany przez Syna, a my jedynie jesteśmy uprzywilejowani, abyśmy byli sługami Ojca, Syna i Prawdy – zaszczyconymi sługami, lecz nadal jeszcze sługami.

Oczywiście, gdy do swych wiernych Pan powie: Dobrze, sługo dobry i wierny, dodatkowo rzecze: „Nad wielu rzeczami cię postanowię, gdyż byłeś wierny w małych rzeczach”. Coraz więcej uświadamiamy sobie, że nasze talenty, sposobności obecnego czasu są nieliczne i



małe. Tylko dzięki łasce Bożej mogą być coś warte i jedynie przez Jego błogosławieństwo mogą one stać się mocne ku obaleniu twierdz błędu i ku budowaniu ludu Bożego w najświętszej wierze.

Z książki: „Harvest Gleanings”, str. 655-658

Tłum. z ang. A. Z.

C.T. Russell
R-
„Straż”